Nr. 288 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 11 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Pertraktacje w przemyśle naftowym przeciągają się.

Pracodawcy, propozycją 4 i pół proc. prowokują strejk.

Przed posiedzeniem Sejmu.

Jeszcze o dekrecie kagańcowym.

WARSZAWA 9 12. (tel. wł.). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowego znajduje się między in. t. zw. dekret prasowy. Jak wiadomo sejm może już obecnie uchylić dekret w drodze zwykłej uchwały. — W sprawie tej konferował dziś marsz. Rataj z min. Meyszlowiczem.

Konwent senjorów.

WARSZAWA 9 12. (tel. wł.). Marszałek Rataj zwoła prawdopodobnie jutro przedpołudniem Konwent senjorów, na którem omawiana będzie sprawa pierwszego czytania prowizorjum.

Mianowicie konwent rozstrzygnie czy pierwsze czytanie odbędzie się bez dyskusji, któraby nastąpiła dopiero w drugiem czytaniu. Poza tem Konwent ustali dalszy tok prac sejmowych.

Min. Czechowicz nie będzie przemawiał

WARSZAWA 9 12. (AW.). Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu, na którem rozpocznie się I-sze czytanie prowizorjum budżetowego min. Czechowicz nie wygłosi żadnego przemówienia.

Prowizorjum budżetowe.

WARSZAWA, 9 grudnia. (Pat.). Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927. Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na I kwartał 1927 ustala sumę wydatków państwowych na 489 mili 317.740 zł., która znajduje w całości pokrycie w preliminowanych dochodach w sumie 489.321.501 zł. (W uzasadnieniu projektu ustawy podano omyłkowo wydatki w sumie 488.817.740 zł., zaś dochody w sumie 488.821.501 zł.).

Z preliminowanych dochodów przypada na daniny publiczne 261.292.000 zł., na monopole 161.115.000 zł., na przedsiębiorstwa państwowe 20.702.952 zł., na inne dochody 46.211.542 zł.

Obok kredytów na I kwartał 1927 r. obejmuje projekt

DODATKOWE KREDYTY

do IV kwartału 1926 w sumie 38.939.901 zł. W sumie tej mieści się 31,317.321 zł na spłatę i oprocentowanie długów zagranicznych, płatnych wprawdzie z początkiem stycznia 1927, lecz celem ścisłego dotrzymania terminów płatności wydatkowanych jeszcze w ciągu IV kwartału 1926.

Projekt ustawy o prowizorjum zawiera przepisy mające na celu uregulowanie kwestji zamknięć rachunkowych w okresie od 1 stycznia 1926 do 31 marca 1927. Poza postanowieniami, normującemi prowizorjum na I kwartał 1927 zawiera projekt

POSTANOWIENIA DOTYCZĄCE PODWYŻKI UPOSAŻEŃ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Podwyżka ta utrzymana w granicach możności finansowych państwa ma wynosić 10 pr. dotychczasowego uposażenia i obejmować tych pracowników, którzy na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada 1926 otrzymali jednorazowy zasiłek. Ma ona wejść w życie 1 stycznia 1927.

WYSOKI URZĘDNIK MIN. SKARBU ŁAPOWNIKIEM.

WARSZAWA, 9 grudnia. (AW.). Naczelnik kancelarji Min. Skarbu p. Kiełbasa został ostatnio zawieszony w urzędowaniu. — Stwierdzono, że pobierał on łapówki od interesentów za przeprowadzanie rozmaitych czynności służbowych. Sprawę oddano Prokuratorji.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOMINIARZA.

KRAKÓW 9 12. (AW.). Dziś wieczorem wielki tłum zgromadził się przy ul. Długiej, gdzie zdarzył się tragiczny wypadek: kominiarz Kaczmarski poślizgnąwszy się na pokrytym śniegiem dachu spadając uchwycił się drutu przewodnika elektrycznego i momentalnie poniósł śmierć na miejscu.

BANK POLSKI OBNIŻYŁ STOPĘ PROCENT DO 9.5.

WARSZAWA 9 12. (Pat.). Bank Polski z dniem 10 bm. obniżył stopę procentową do 9·5 w stosunku rocznym.

NIEMCY I CZESI BUDUJĄ NA POGRANICZU FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH.

WARSZAWA, 9 12. (AW.). W Bobrku na niemieckim G. Śląsku, zarząd miejscowy przedsiębiorstw przemysłowych przystąpił do budowy wielkiej fabryki związków azotowych, podobne do fabryki w Chorzowie. Równocześnie taką samą fabrykę budują Czesi w Marjańskich Górach obok Witkowic.

:::—

GŁODÓWKI WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W WILNIE I CHĘCINACH.

WARSZAWA, 9. grudnia. Tel. wł.) Donoszą nam, że w dniu 1. grudnia w więzieniu w Chęcinach więźniowie polityczni urządzili strejk głodowy z powodu złego obchodzenia się z nimi.

WILNO, 9. grudnia. (A. W.) Komuniści znajdujący się w więzieniu na Łukiszkach urządzili głodówkę, która ma być protestem przeciw zatwierdzeniu przez sąd apelacyjny wyroku na 94 komunistów.

—:::—

Nowa afera szpiegowska.

WARSZAWA 9 12. (tel. wł.). Wydział II sztabu gen. od dłuższego czasu był na tropie świeżej afery szpiegowskiej, w której główną rolę odgrywał, uwolniony w procesie sie szpiegowskim Ilinicza, jego spólnik, Aleksander Lamche.

W związku z toczącem się śledztwem sędzia śl. Luksemburg polecił dokonać kilku rewizyj w następstwie czego aresztowano Lamchego i kilka innych osób. Wyniki dochodzeń trzymane w tajemnicy.

O porozumienie z Ukraińcami.

Warszawa 9 12 (tel. wł.). W kołach zbliżonych do rządu opowiadają, że w niedługim czasie nastąpi porozumienie w sprawie ukraińskiej. Porozumienie ma wnieść świeży prąd do stosunków polsko-ukr. — Chodzi podobno o zapoczątkowanie organizowania wyższej uczelni ukr. w Polsce i o powrót do kraju szeregu działaczy ukraińskich, pozostających dotąd na emigracji.

Krwawe wybory na Węgrzech.

2 osoby zabite, 3 ranne.

BUDAPESZT 9 12. (Pat.). W okręgu wyborczym Vacz w miejscowości Vaczratol przyszło wczoraj popołudniu do zajść. Jakiś nieznanego nazwiska osobnik obrzucił obelgami pełniących służbę przed lokalem wyborczym dwóch żandarmów, którzy go następnie aresztowali. Dokoła aresztowanego zebrał się tłum ludzi, który zajął groźną postawę domagając się puszczenia aresztowanego na wolność, przyczem rzucano na żandarmów kamieniami. Żandarmi nie czekając na rozkaz, zrobili użytek z broni, zabijając jedną kobietę i jednego mężczyznę. Ponadto trzy osoby zostały ranione. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło przeprowadzić śledztwo w sprawie tego zajścia.

KOMBINACJE POSŁA ĆWIAKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 9 12. (tel. wł.). Poseł Ćwiakowski, osławiony „wódz" monarchistycznej organizacji włościańskiej pragnie — wywołać rozłam w grupie posła Dubanowicza i Strońskiego. Liczy on, że przeciągnie na swoją stronę 5-ciu posłów włościańskich z posłem Oziminą na czele.

TARCIA W CHADECJI.

WARSZAWA 9 12. (tel. wł.). We wtorek odbędzie się zjazd Zarządu Gł. Ch. D. Referat na zjeździe wygłosi p. Chaciński. Wiele mówi się o poważnych różnicach zdań w łonie Ch. D.

GROŹBA STREJKU TRAMWAJARZY W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

WARSZAWA 9 12. (tel. wł.) W okręgu łódzkim istnieje groźba strejku tramwajarzy, którzy domagają się poprawy bytu. — Dyrekcja odmawia wszelkich podwyżek.

Amerykańscy obrońcy kapitalizmu.

Spostrzeżeniami i uwagami misji Kemmerera mieliśmy sposobność niejednokrotnie się zajmować. Prof. Kemmerer i jego towarzysze podczas swych kilkumiesięcznych badań ujęli wiele rzeczy trafnie ale rady, jakie wskazują nie zawsze są trafne a często szkodliwe.

Prof. Lutz z misji Kemmerera sprzeciwia się np. ustawodawstwu społecznemu, ustawie o ochronie lokatorów, złemu rozdziałowi podatków, który jego zdaniem zbyt obciąża kapitał a daje przywileje chłopom i t. d. Prof. Lutz oświadcza się także za podwyższeniem podatków pośrednich, by w ten sposób „wyrównać“ opodatkowanie między ogółem ludności a klasą posiadającą!

Wogóle ci amerykańscy znawcy okazali się, jeżeli idzie o Polskę, doskonałymi znawcami interesów kapitału, ale nie interesów kraju.

Wiemy wszyscy, że małorolni chłopi i robotnicy, to jest warstwy pracujące stoją dziś w samym środku katastrofy, a misja Kemmerera najenergiczniej dobiera się do tych właśnie warstw, oszczędzając przedewszystkiem klasy posiadające.

Wiadomo przecie, że chłop z morga gruntu nie zbierze przy braku nowoczesnych narzędzi tyle, ile obszarnik i dlatego słuszny jest podatek gruntowy progresywny. Prof. Lutz zaleca jednak w podatku gruntowym usunięcie progresji i degresji, t. zn. by każdy płacił jednolity podatek od hektara tej samej jakości bez względu na to, czy to jest obszarnik czy mały rolnik.

Podwyższenie podatków pośrednich dla wyrównania opodatkowania pomiędzy warstwami ludowemi a klasą posiadającą.

Bardzo wydatne podwyższenie podatków gruntowych dla wyrównania opodatkowania pomiędzy wsią a miastem.

Prof. Lutz oświadcza się przeciw ustawie o ochronie lokatorów, którą nazywa ustawą wywłaszczeniową! przyczem zaleca, by natychmiast zerwać z polityką udzielania moratorjum w płaceniu komornego!

Klasa posiadająca jest ponadto — zdaniem misji prof. Kemmerera — silnie obciążoną różnemi świadczeniami społecznemi, które wedle obliczeń misji, „wynoszą może jedną trzecią podatków państwowych“.

Takie i tym podobne rady zawiera memorjał misji Kemmerera. Rady te, jakkolwiek bardzo kosztowne, tak kosztowne, że można było sumą na nie wydaną założyć porządną fabrykę i zatrudnić w niej kilkuset robotników — będą może cennym dokumentem stwierdzającym polskie niedołęstwo — ale do przyjęcia nie są. Próby wprowadzenia ich w czyn groziłyby wielkiem wstrząśnieniem, bo w Polsce obok pana Kemmerera ma jeszcze coś do gadania klasa pracująca! I o tem ci co chcą słuchać rad Kemmerera, niech pamiętają.

Wielki kongres górniczy w Katowicach.

Oporne stanowisko przemysłowców doprowadzi do konfliktu.

KATOWICE 9. 12. (Pat.). Wczoraj rano odbył się w Katowicach kongres delegatów Związków górniczych ze wszystkich polskich zagłębi węglowych, na który przybyło około 200 delegatów. Na kongresie zabrał między innymi głos pos. Stańczyk, który, w obszernem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację w przemyśle górniczym tudzież przebieg podjętych przez Związki zawodowe pertraktacji o podwyżkę płac. Uchwalono między innemi rezolucję, stwierdzającą, że negatywne stanowisko przemysłowców w sprawie płac może doprowadzić do zatargów w przemyśle węglowym. Postanowiono, aby Rady załogowe były szczegółowo informowane o przebiegu pertraktacji w sprawie podwyżki zarobków, która to sprawa znajduje się obecnie w **komisji pojednawczej** i arbitrażowej.

Zaznaczyć należy, że głównym tematem przemówień na kongresie była sprawa zniesienia komisji pojednawczej i arbitrażowej, które zdaniem delegatów utrudniają i przedłużają niepotrzebnie rokowania podjęte z robotnikami i pracodawcami.

—:::—

Pogłoski o ekscesach antyżydowskich

WARSZAWA, 9. grudnia. (A. W.) Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow oświadczył w wywiadzie prasowym, że pogłoski i wiadomości o poważniejszych ekscesach antysemickich na terenie Związku sowieckiego są nieprawdziwe. Zdaniem p. Wojkowa, wiadomości te umieszczone w prasie zagranicznej mają na celu sparaliżowanie akcji sowietów w celu uzyskania funduszów na kolonizację żydowską. P. Wojkow oświadczył, że wszelkie wykroczenia antysemickie są przez władze sowieckie tępione.

10 PROC. PODWYŻKI PENSJI URZĘDNICZYCH.

WARSZAWA, 9. grudnia. (A. W.) W dniu wczorajszym rząd wniósł do sejmu prowizorjum budżetowe na 1-szy kwartał. Prowizorjum przewiduje od 1-go stycznia wydatki o 10 proc. wyższe, przeznaczone na podwyższenie pensji urzędników państwowych i zawodowych wojskowych. Podwyżka ta ma być stałą i wyniesie około 60 milj. zł. rocznie. Dla pokrycia tej podwyżki mają być wydane zarządzenia w kierunku ściągnięcia zaległych rat podatku majątkowego. Ogólna suma prowizorjum wynosi 488.800.000 zł., suma wydatków 489,400.000 zł.

JESZCZE JEDEN DZIENNIK DLA RZĄDU.

WARSZAWA, 9. grudnia. (A. W.) W warszawskich kołach konserwatywnych omawiany jest projekt założenia pisma codziennego, które prowadziłoby politykę wyraźnie sprzyjającą obecnemu rządowi. Jednocześnie w składzie redakcji „Dnia Polskiego“ zaszłyby pewne zmiany personalne.

DŁUG SKARBU PAŃSTWA.

WARSZAWA, 9. grudnia. (A. W.) Skarb państwa wpłacił do kas Banku polskiego tytułem zwrotu długu 25 mil. zł. Wobec tego dług państwa, który wynosił 50 mil. zł. zmniejszył się o 25 mil. zł. Na rachunku bieżącym Skarbu państwa znajduje się w Banku polskim 56 mil. zł.

CENA ROPY.

BORYSŁAW, 9. grudnia. (A. W.) Cena ropy mocna. Za małe ilości płacą 224 dol. za większe 225 — 228 dol. Z dokonanych w międzyczasie transakcji jest do zanotowania tylko kupon przez jasielską rafinerję, 20 wagonów ropy po 226 dol.

Bawiła tu delegacja rządu włoskiego celem zorjentowania się w przemyśle naftowym, względnie w terenach w Mraźnicy.

GWAŁTY FASZYSTÓW W NICEI.

PARYŻ, 9. grudnia. (Pat.) Pisma donoszą z Nicei, że faszyści wtargnęli ubiegłej nocy do sali w której spali kolejarze i przeprowadzili drobiazgową rewizję. Z powodu tego incydentu kolejarze postanowili nie prowadzić pociągów poza granice Francji.

F. MOLNAR.

Mój koń.

Natura wprost zasypała mnie dobrodziejstwami. Byłem tak poczciwy, że nie mogłem patrzeć na śmierć bogatych wujaszków i nie znosiłem płaczu teściowych! Byłem tak dobry, że kochałem zupełnie szczerze swych wierzycieli!

Gdy ktoś opowiadał o nienawiści, czy zemście, zmuszony byłem szukać w leksykonie znaczenia tych słów! Znali mnie wszyscy w całym okręgu. — Piętnastu siostrzeńców i 20-ścia trzy bratanki uważały mnie za przykład, który należy naśladować. Towarzystwo dobroczynności „Humanitas“ dlatego tylko nie wybrało mnie na prezesa, że obawiało się, iż nie posiadam tyle hartu serca, ile trzeba posiadać, by kierować towarzystwem dobroczynności.

Nigdy nie kłamałem. Wierzyłem w tryumf prawdy i uczciwości. Więc gdy kiedyś przyjdzie kolej na handiarza koni Bugsa i będzie musiał stawić się tam, gdzie wszyscy się kiedyś spotkamy, to żadne dobre uczynki nie pokryją hultajstwa, które uczynił, zabierając mi mój idealistyczny pogląd na świat i ludzi i niszcząc moje zaufanie do wrodzonej dobroci serca ludzkiego.

I jeżeli istnieje na świecie (tym czy tamtym) sprawiedliwość, to pan Bugs będzie się smażył w piekle a ja się będę temu przypatrywał.

Otóż ten Bugs (pragnę rzecz opowiedzieć nak najkrócej) był właścicielem gniadej klaczy z rodowodem aż do wielbłądów Mahometa i zgrubieniem na lewej tylnej nodze. Klacz nazywała się Beta. — Bugs przysięgał, że została ona specjalnie dla mnie stworzona.

Można jej używać pod wierzch (mówił Bugs) i do zaprzęgu, jak się chce. Ale żeby ją nawet zarznąć, to i tak będzie warta tyle, ile on. Bugs, za nią żąda, a może nawet jeszcze więcej.

Można ją zaprządz do pługu (mówił Bugs) i będzie orała jak całe stado bawołów! W zaprzęgu będzie pędziła, jak warjatka! A pod siodłem (mówił Bugs) klacz Meta jest niezwykłym i dotychczas jeszcze nigdzie niewidzianym unikatem.

Gdy po raz pierwszy odwiedziłem Metę w stajni, zauważyłem odrazu, że stoi tylko na dwuch nogach. Ale Bugs mówił, że jest to właśnie dowód niezwykłej siły żywotnej. Każdy inny koń (mówił Bugs) używa aż czterech nóg, by móc stać, czy chodzić. Meta zaś tylko dwuch! A zgrubienie? Zgrubienia są obecnie bardzo modne. On, Bugs, otrzymał dopiero przed tygodniem zamówienie od księcia Esterhazy. Książę pragnie zakupić sześćdziesiąt koni, właśnie ze zgrubieniem.

Ja osobiście uważałem, że Meta jest trochę niepozorna.

— Śmieszne — mówił Bugs — przepraszam, ale to śmieszne. Panu się zdaje, że masa ma tu jakieś znaczenie!? Właśnie najznakomitsi mężowie byli niewielkiego wzrostu. Jeżeli pan szuka czegoś masywnego, to dlaczego pan nie kupuje lokomotywy?

Bugs przypomniał sobie małego Dawida, małego Napoleona i małych Japończyków, zapewnił mnie, że Meta jest tworem cudnym, filigranowej roboty i zażądał 3600 koron.

Ofiarowałem mu 1200 koron. — Bugs żądał by podzielić różnicę. Koniec końców zapłaciłem 1550 koron!

Meta należała do mnie. Cieszyło mnie to. Lubię zwierzęta i jestem pewien, że gdyby konie umiały śpiewać i nie były takie czworonożne, to mógłbym je szczerze lubieć.

Zaprzągłem Metę do wolantu. To jest, mój stangret Paweł uczynił to i przyciągnął cały wehikuł przed ganek.

Paweł i wolant zachowywali się dosyć spokojnie, tylko Meta dziwnie się miotała.

Moja żona radziła mi odrazu, żebym zabrał stangreta, ale ja się uparłem, że pojadę sam. No i pojechałem.

Przejechana przez Metę pani Brygita Krauer była z domu Szmyt, a wypadek miał miejsce na jej własnym dziedzińcu tuż przed gankiem.

(Dok. nast.).

—:::—

Kpiny z ludzkiej nędzy.

Na marginesie „Dnia oszczędności“.

Nawoływanie do oszczędności w Polsce można określić jako naigrawanie się z ludzkiej nędzy. Jeżeli na szerokim świecie urządzany był „dzień oszczędności“, propaganda poprzestawania na małem, to miało może tam pewne uzasadnienie. Tylko przy dobrobycie może nawoływanie do oszczędzania być hasłem poważnem, inaczej dyskredytuje się sama myśl.

Urządzanie „dnia oszczędności“ w kraju, gdzie, bez przesady można powiedzieć, że 60 procent ogółu przymiera głodem, a reszta po wyłączeniu bardzo drobnego procentu najbogatszych, żyje bardzo skromnie, ledwie wiążąc koniec z końcem, zakrawa chyba na ironję.

Może służyć cyframi? Owszem.

Mamy zatem około 17 tysięcy bogatych agrarjuszy, około pół miljona bogatych przemysłowców i właścicieli kopalń, kupców i z wolnych zawodów około miljon średnio zamożnych chłopów, no i może (to już nie statystyka lecz kombinacja) około 100 tysięcy „ptaków niebieskich“, ludzi, żyjących dostatnio „z niczego“. A reszta, olbrzymia reszta, żyje w warunkach opłakanych, nie odżywia się należycie, nie ubiera się przyzwoicie, nie mieszka po ludzku, nie ma środków na zaspokojenie potrzeb kulturalnych.

Najlepszem zresztą świadectwem powszechnego zubożenia u nas jest stan wkładek oszczędnościowych w bankach, który wynosił niedawno około 260 miljonów złotych. Na całą Polskę 260 miljonów!

Niech nikt nie myśli, że jest to rezultat braku zaufania do naszej waluty. Przecież kto nie ma zaufania do złotych, może robić wkłady w dolarach. Ale tu nie decyduje kwestja zaufania, lecz brak pieniędzy.

I jeszcze jedno wymowne świadectwo naszej nędzy ogólnej: Niesłychanie niska konsumcja artykułów powszechnego użytku na rynku wewnętrznym, zmusza przemysł do szukania rynków zbytu zagranicą, względnie do zwijania swych warsztatów pracy. Przecież z powodu braku nabywców przemysł redukuje u nas robotników w przemyśle metalowym, drzewnym, meblowym, włóknistym i t. d. i t. d.

Nawoływanie do oszczędności możnaby uważać za złośliwy kawał jakichś wesołków lub ludzi nieprawidłowo myślących, gdyby go się nie było urządzało z wielką pompą, z całym aparatem, stosowanym przy wszystkich mniej lub więcej potrzebnych uroczystościach.

Ludzie po wsiach cierpią chronicznie głód, chleb jadają tylko w wielkie uroczystości, na codzień mają kartofle bez omasty i kapustę. Czyż nie żyliby lepiej, gdyby mieli na to środki?

Jak żyje klasa robotnicza, wiemy dobrze. Robotnik, zarabiający przeciętnie 4 złote dziennie, nie jest w stanie ani wyżywić, ani odziać swej rodziny. Gdyby chciał oszczędzać tylko po 5 groszy dziennie, czyniłby to z krzywdą dla swego dziecka, któremu musiałby odmówić mleka na śniadanie.

Gdy masy otrzymają wyższe płace, gdy będą mogły zaspokajać swe wszystkie potrzeby, gdy chłop powiększy ilość swej ziemi, zdwoi jej wydajność i będzie mógł swe produkty sprzedawać, gdy funkcjonarjusze państwowi będą mieli odpowiednie płace, dopiero wtedy będzie można poważnie mówić o oszczędnościach.

Ubezpieczenia społeczne na wypadek choroby, kalectwa, starości są dla człowieka pracującego czemś więcej, niż „oszczędności na czarną godzinę“.

Najbiedniejszym każą oszczędzać.

Z kół nauczycielskich piszą nam:

Władze szkolne rozesłały niedawno okólnik do wszystkich szkół powszechnych i średnich z wezwaniem, by w „Dniu oszczędności“ uświadamiano dzieci w szkole i ich rodziców poza szkołą o ważności i doniosłości oszczędzania. Okólnik podnosi w szczególności, że przemysł nasz cierpi z powodu braku kapitału, że panuje w nim zastój, a nawet są oznaki cofania się.

Oszczędności, których zrozumienie się zatraciło, dopomogą kapitałowi i podniosą go, — a wtedy nastąpią błogie czasy i t. d. i t. d.

Nauczycielstwo wobec tego żądania znalazło się w kłopotliwem położeniu. Któżby miał odwagę mówić o „oszczędzaniu“ wobec rodziców biednych, którzy nie mają czem wyżywić i w co odziać swoich dzieci, dla których zmiana pogody wobec drożyzny opału, jest katastrofą, którzy bądźto pozamykali swoje małe warsztaciki, bądź od miesięcy, o ile są robotnikami, znajdują się bez pracy?

Kto odważy się wzywać do oszczędności urzędnika państwowego, któremu redukuje się jawnie lub pod najrozmaitszemi tytułami skrycie, pensję, który dopiero co musiał płacić czesne za dzieci w gimnazjum się uczące?

Ci więc rodzice i te dzieci głodne, utrzymujące dziś wprost szkołę tysiącznemi składkami, mają składać się na „uruchomienie przemysłu“! W zakłopotaniu pytali się wybrani do tej przykrej „misji“, czy też wolno działwie powiedzieć, że bogacze — fabrykanci i obszarnicy — od początku istnienia państwa niepodległego skarb bojkotują, majątki swe ruchome oraz zyski wywożą zagranicę, umieszczając je w solidnej walucie? Czy wolno im powiedzieć, że gdyby rodzice ich mieli „zbyteczne“ pieniądze, to powinniby przedewszystkiem lepiej odżywiać i ubierać swe dzieci, aby w ten sposób pomódz sobie i nauczycielowi, który zrozpaczony niemożnością osiągnięcia dobrych rezultatów pracy w szkole, stwierdza, że przyczyną tego jest niedokrwistość i wyczerpanie fizyczne, a przeto i umysłowe dziatwy.

Oto w jaki kłopot często wprawiają władze „podwładnych“ swoich, zmuszając ich do fałszywego oświetlania stanu rzeczy — w tym wypadku, jakoby brak oszczędności w sferach najbiedniejszych był przyczyną zastoju ekonomicznego.

Czy są możliwości zawarcia traktatu z Niemcami?

Opinja tow. posła Diamanda.

Tow. pos. Diamand, który przed kilku dniami na konferencji u prezydenta państwa przedstawił stan rokowań z Niemcami w sprawie traktatu handlowego udzielił w tej samej sprawie przedstawicielowi „Robotnika“ kilku wyjaśnień. Tow. Diamand powiedział m. in.:

— Jak wszędzie — mówi tow. Diamand — tak i w obu państwach, usiłujących zawrzeć traktat handlowy, rozmaite grupy gospodarcze odnoszą się bądź bardzo życzliwie do traktatu, bądź też czynią wszystkie wysiłki, ażeby traktat nie doszedł do skutku. W ciągu półtoraroczych układów wpływy tych grup rosły lub malały i w ślad za tem rosły lub malały szanse dojścia traktatu do skutku.

Traktat, jak każdy interes, obejmujący liczne dziedziny życia gospodarczego powodować musi pewne ryzyko. Mimo ryzyka zawarliśmy dwadzieścia kilka traktatów z rozmaitemi państwami i mimo, że niejeden traktat nie wypadł zupełnie po myśli naszych interesów, okazało się, że nawet niezupełnie korzystny traktat w wynikach lepszy jest, aniżeli przydługie wahania się i niezawieranie umów. Życie gospodarcze nie znosi ciągłego niepokojenia.

— Jakiego rodzaju są trudności, które uniemożliwiają dojście do skutku traktatu?

— Największą trudność w uzyskaniu porozumienia stanowiły metody układów. Obiedwie strony wstrzymywały się od ujawniania swego stanowiska — chcąc spowodować drugą stronę, ażeby ona pierwsza zdjęła zasłonę ze swoich zamiarów. Ten

DYPLOMATYCZNY KONTREDANS

zajął bardzo dużo czasu, aż się przekonano, że się drugiego w pole nie wywiedzie.

Jedną z kierujących zasad jest czynienie ustępstw pari passu tzn., że np. ile ustępstw dostanę w dziedzinie wywozu świń, tyle ustępstw uczynię we wjeździe ludzi. Więc spotkamy się z usiłowaniami zrównania dwóch rzeczy zupełnie nierównomiernych. Rozumie się, że

TRAKTAT MUSI ZRÓWNOWAŻYĆ GOSPODARCZE INTERESY

w tej dziedzinie dosyć jest możności uzyskania odpowiednich koncesji, stanowiących równowartość koncesji udzielonych.

— Ale skoro obie strony to pojmują, a więc zdawałoby się...

— Strach przed niebezpieczeństwem, złączonem z zawarciem umowy mąci sąd i niszczy inicjatywę. Kto podejmuje się zawierania traktatu, musi mieć sąd wyrobiony o znaczeniu każdego postanowienia. Inaczej do tej funkcji nie nadaje się, czy to będzie minister czy rada ministrów. I stąd musi wyniknąć łatwość decyzji. Naturalnie, że i te kwalifikacje nie wyłączają błędów, ale tak jest wogóle w innych dziedzinach życia. Powtarzam, com powiedział, że szkody wynikające z kunktatorstwa mogą być znaczniejsze, niż szkody z niedopatrzenia w traktacie.

UKŁADÓW NIE WOLNO PRZECIĄGAĆ W NIESKOŃCZONOŚĆ.

Traktat w żadnym wypadku nie będzie długoterminowy, a życie dopiero da próby praktyczne, czy i o ile odpowiada on przeważającym interesom Państwa. Jeśli okazuje się, że traktat nie odpowiada ważkim interesom Państwa, wtedy następują usiłowania zmiany i ewentualne wypowiedzenie traktatu.

— Jakie są w tej chwili widoki na dojście do skutku traktatu?

— Dowiaduję się, że

RZĄD ROZSZERZYŁ PEŁNOMOCNICTWA DELEGACJI.

Nie ulega kwestji, że podobnież dzieje się z delegacją niemiecką i że zbliża się możność zawarcia traktatu względnie stwierdzenia, że traktat jest niemożliwy.

— Czy możliwa jest ta druga ewentualność?

— Ja optymistycznie patrzę na przebieg dalszych rokowań, uważam bowiem, że uporządkowanie wzajemnych stosunków pomiędzy Polską, a Niemcami jest gospodarczą koniecznością równie pożądaną dla obu państw. A że nie przypuszczam, by które z nich złośliwie chciało sobie szkodzić, ażeby kontrahentowi wyrządzić przykrość, więc wierzę, że uda się zrównoważyć interesy obu stron do tej miary, by dojść do wyników zadowalających.

—:::—

Tragifarsa wyborcza na Węgrzech.

BUDAPESZT 9. 12. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się wybory w 103 okręgach prowincjonalnych oraz w okręgu Budapesztu. Z jednogłośnie wybranych posłów (z powodu niezgłoszenia się kontrkandydatów) 45 należy do partji jednościowej, 5 do chrześcijańsko-społecznej partji gospodarczej, zaś 1, hr. Apponyi, do bezpartyjnych. Jednogłośnie wybrani zostali prezydent ministrów hr. Bethlen, minister oświaty Klebesberg, minister spraw wewnętrznych Szytorsky, min. honwedów Csaky minister spr. zagran. Valko i min. finansów Dud.

—:::—

Anglja rozpoczyna eksport węgla.

LONDYN, 9. 12. Z chwilą likwidacji strejku górniczego Anglja podjęła w pełni produkcję węgla, starając się nietylko nasycić rynki krajowe, ale i eksportować na kontynent. Onegdaj zawinął do Hamburga pierwszy okręt z angielskim węglem, przeznaczonym dla przemysłu niemieckiego. Temsamem rozpoczęła się na nowo walka konkurencyjna, nabierająca ostrego charakteru, ceny bowiem węgla angielskiego są niestosunkowo tańsze od cen węgla kontynentalnego.

LONDYN, 9. grudnia. (Pat.) Rząd zawiadamia, że wobec podjęcia pracy w szybach węglowych przez z górą 700.000 górników, obniżone zostają ceny detaliczne na węgiel dla użytku prywatnych gospodarstw domowych. Zniesione zostaną również ograniczenia wywozowe z czasowem pozostawieniem kontroli nad wywozem zagranicznym antracytu i koksu. Należy się spodziewać, że w ciągu bież. tygodnia liczba górników pracujących w szybach wzrośnie do 800.000.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 grudnia

KSIĄŻKI za DARMO!

z Bajkami i Powiastkami ROZDAJE KAŻDEMU Księgarnia Kresowa, przy ul. Gródeckiej l. 66. Kto zakupi przyborów i książek za 1 zł, otrzyma jedną książeczkę bezpłatnie!

—:::—

OGŁOSZENIE KONKURSU. Tymczasowy Wydział Samorządowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę praktykanta w dziale urzędników referendarskich I. kategorji, z uposażeniem przywiązanem do X. st. sł. w myśl ustawy z dnia 9. października 1923 r. D. U. R. P. Nr. 116, p. 924.

Podania należy wnosić do Prezydjum Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie (gmach sejmowy) najpóźniej do dnia 31. grudnia 1926 r. i dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dowód zupełnego ukończenia studjów prawniczych i świadectwo z egzaminu dojrzałości, 4) dokładny życiorys, 5) świadectwo lekarza urzędowego co do stanu zdrowia.

KWIATEK SPRAWNOŚCI POCZTOWEJ. Fatalne stosunki panujące w komunikacji pocztowej, piętnowano już publicznie wielokrotnie — i jak się okazuje stosunki te, nie o wiele zmieniły się. Podczas, gdy dawniej, często zdarzało się, że list z jednej miejscowości do drugiej w obrębie Polski błąkał się nawet przez rok i więcej, — to obecnie doczekaliśmy się, zmiany nieco na lepsze, bo jesteśmy w posiadaniu listu który z Opoczna (ziemia radomska) do Lwowa wędrował od 26. sierpnia b. r. do 8. b. m. czyli przez przeszło trzy miesiące.

Władze pocztowe powinny wglądnąć w te stosunki i raz wreszcie położyć im kres.

TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ komunikuje: Kalendarz książkowy Tow. Walki z Gruźlicą kończymy drukować i będziemy go sprzedawać w połowie grudnia. Każdy egzemplarz opatrzonym będzie pieczątką Zarządu i podpisem członka Wydziału. Wydane Kalendarze ścienne nie są przeznaczone do sprzedaży.

O wszelkich ewentualnych nadużyciach prosimy donosić do Twa. Walki z Gruźlicą, Lwów, Lindego 5, Telefon 27-11.

ZARZĄDCA MAJĄTKU ZAGINĄŁ W TAJEMNICZY SPOSÓB WRAZ Z WIĘKSZĄ GOTÓWKĄ. Antoni Zangler, zarządca majątku Karolinka pod Dubnem, 20. października b. r. wyjechał do Lwowa, w celu kupna młocarni i od tego też czasu słych za nim zaginął. Zawiadomiona lwowska policja zaczęła poszukiwania za zaginionym. Zangler liczy 60 lat, jest blondynem, łysy, nosi długie wąsy.

PAPIEROSY, POWODEM MORDERSTWA. W Woli Dobrostańskiej, onegdaj w nocy zamordowano strzałem karabinowym gospodarza Sosnówka. Zbrodni dokonał złodziej, który dobierał się do kartofli S. złożonych w piwnicy. Policja ustaliła w śledztwie, iż tamtejszy mieszkaniec Dyndko Ślepicz na drugi dzień udał się do Gródka Jagiellońskiego, aby w tamtejszym areszcie odbyć karę. Nie mając jednak pieniędzy na kupno tytoniu i papierosów na zapas do aresztu postanowił w jakiś sposób zdobyć pieniądze. Wybrał się przeto, wraz z Michałem Dobusiem do piwnicy Sosnówki, a gdy S. wyszedł z domu na podwórze wówczas Ślepicz strzelił do niego i położył go trupem na miejscu. Obu zbrodniarzy aresztowała policja.

OKRADZENIE KIOSKU INWALIDY. Nieznani osobnicy włamali się wczoraj w nocy do kiosku przy ul. Wronowskich, skąd skradli na szkodę Władysława Maliny większą ilość tytoniu, papierosów oraz innych towarów, wartości 2.500 zł.

WROGOWIE ŚWIATŁA. Jakiś nieznany osobnik lubujący się w ciemnościach skradł w ul. Warneńczyka kompletną latarnię naftową, wyrządzając szkodę Gazowni miejskiej w kwocie 80 zł.

Andrzeja Chorkawego aresztowała policja za kradzież żarówek na szkodę właściciela kawiarni „Imperjal" Maksa Burkera.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. W piekarni Schirmera przy ul. Tarosiewicza, ulegli zaczadzeniu, robotnik zatrudniony w tej piekarni Wasyl Bojakowski oraz jego kolega Antoni Ukrainiec, szeregowiec 6. szwadronu taborów, którego Bojakowski przyjął na nocleg. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził zgon Ukraińca, Bojakowskiego zdołano jednak przywrócić do przytomności, poczem odwieziono go do szpitala. Powodem wypadku było przedwczesne zamknięcie pieca przed wypaleniem się węgla.

Z sali sądowej.

ŚMIERĆ ZA POLICZEK.

Wieczorem 12. maja b. r. w restauracji S. Grossmana w Zniesieniu wynikła awantura wśród bawiących tam gości, przyczem niejaki Tadeusz Stajer uderzył w twarz kowala Jana Pyłypciowa. Spostponowany wezwawszy swego syna Stefana, oraz pomocnika kowalskiego Aleksandra Pająkiewicza, dopadł w ul. Żółkiewskiej Michała Czuchraja, który bawił w restauracji w towarzystwie Stajera. Trójka napastników zmasakrowała Czuchraja żelaznemi laskami, tak ciężko, iż zmarł na miejscu.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie, Jan Pyłypciów został zasądzony na sześć miesięcy, syn jego został uwolniony. Pająkiewicza zaś skazano na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Kary te jednak zawieszono na przeciąg kilku lat.

Rozprawie przewodniczył r. Chlamtacz, bronili dr. Hirschsprung i dr. Zając.

—:::—

PĘPEK WAMPIREM.

Józef Pępek vel Pempek, mając wstręt do pracy eksploatował dziewczęta wałęsające się po ulicach miasta. Jedna z nich, Stanisława Chmielowska nie chciała jednak być ofiarą, wówczas Pępek z zemsty zranił ją dwukrotnie nożem, poczem pociął jej płaszcz pluszowy. Nie lepiej postępował ze Stefanją Kułak, której zabierał przemocą pieniądze, przyczem, bił ją i zranił nożem.

Wczoraj na rozprawie Kułak nie przyłączyła się jednak do postępowania karnego. Sędzia Łyczkowski skazał Pępka na dwa i pół miesięcy ciężkiego więzienia.

Onegdaj także przed sędzią Łyczkowskim odpowiadał niejaki Władysław Domaradzki, który swą byłą przyjaciółkę zranił nożem w plecy. Nożowiec został zasądzony na 6 tygodni więzienia.

—:::—

PRZEBRAŁ SIĘ W CUDZE PIÓRKA.

Zbigniew May, stanął wczoraj przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, jako oskarżony o kradzież książek i innych rzeczy na szkodę studentów wyższych uczelni, oraz za kradzież dokumentów osobistych na szkodę studenta medycyny Marcelego Kozłowskiego. May, usadowiwszy się następnie w Wygnance pod Garwolinem zaręczył się tam z córką obszarnika Stanisławą Kieliszek, przyczem jako doktor uprawiał lekarską praktykę. W tym czasie wyłudził od ojca swej narzeczonej około tysiąc złotych. Oszustwo wyszło w końcu na jaw, i fałszywy lekarz został aresztowany. Po przeprowadzonej rozprawie May został skazany na 3 miesiące więzienia, którą to karę odcierpiał już w areszcie śledczym.

NA GWIAZDKĘ DLA NAJUBOŻSZYCH DZIECI ROBOTNIKÓW złożyli H. S. 2 zł., W. Gołębiowski 2 zł., M. Jaworska 2 zł., R. Deszberg 2 zł., tow. Holender 2 zł., tow. Trawiecka 2 zł., M. Kuta 1 zł., tow. Smulikowska 20 zł., którą to kwotę otrzymała jako honorarjum za odczyt.

Dalsze datki należy składać na ręce tow. Skałakowej w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy.

Komunikaty.

× VI. ZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH miasta Lwowa, odbędzie się w sobotę dnia 11. grudnia b. r. o godz. 7-mej wiecz. w sali obrad Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Wybór uzupełniający do Zarządu, 3) Wybór członków Komisji rewizyjnej i Komisji rozjemczej 4) Wniosek Zarządu w sprawie budowy Sanatorjum dla gruźliczo- chorych.

× UROCZYSTA AKADEMJA ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 12. grudnia w sali ratuszowej, o godzinie 5-tej popołudniu z współudziałem Prof. Dr. O. Górki, p. Ireny Ładosiówny, art. dramat. Teatr. Miejsk., p. Br. Dąbrowskiego art. dram. Teatru Miejsk., oraz orkiestry 19 p. p. Odsieczy Lwowa. Wstęp wolny. Do współudziału w Akademji zapraszamy P. T. Reprezentantów władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych miejskich, organizacji społecznych i zawodowych oraz obywateli miasta Lwowa.

Zarząd Okr. Zw. Legjonistów Pol.

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ogniska Zw. P. N. S. P. we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 12. b. m. o godz. 11-tej w sali Ogniska (gmach Skarbka, brama naprzeciw teatru).

Sekcja Kształcenia Nauczycieli Związku P. N. S. P. we Lwowie urządza w sobotę, 11. bm. o godz. 7-mej w lokalu Ogniska (gmach Skarbka, brama naprzeciw teatru I. p.) dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. Dancewiczowej: „Uwagi nad programem języka polskiego w szkołach powszechnych". Ze względu na ważność sprawy uprasza się nauczycielstwo o jak najliczniejszy udział. Goście mile widziani.

× „PANI MAJSTROWA Z CHORĄŻCZYZNY", krotochwila ze śpiewami i tańcami w 4 obrazach, Edw. Błotnickiego, z muzyką Miljockera, wystawiona zostanie przez „Scenę Gwiazdy" w niedzielę, 12. grudnia br. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

× BEZZWROTNE ZAPOMOGI Z FUNDACJI XX. LUBOMIRSKICH. Wydział „Gwiazdy" lwowskiej ogłasza, że jak corocznie zostaną rozdane przed Bożem Narodzeniem bezzwrotne zapomogi z fundacji ś. p. księżnej Lubomirskiej, przeznaczone dla podupadłych członków i inwalidów Stowarzyszenia oraz dla niezamożnych wdów po członkach „Gwiazdy". Bliższe informacje w biurze Stow. „Gwiazda" (Franciszkańska l. 7), gdzie też należy wnosić podania najpóźniej do dnia 15. grudnia br.

Zapomniany pionier polskiego lotnictwa.

(ATE) „Dzień Polski" przynosi wiadomość o odnalezieniu książki Hryszkiewicza drukowanej w roku 1851 w Kownie, p. t.: „Parolot Żmudzina". Ciekawa ta książka z przed 75-ciu lat jest prawdziwym białym krukiem i to nietylko w naszej ale i światowej literaturze. Autor stworzył sobie słowo „parolot" na określenie maszyny latającej, cięższej od powietrza, poruszanej parą. Autor kierowany przeczuciem mówi w przedmowie, że jeżeli dla współczesnych prac jego „wyda się niewartą zapłaty", to powinno się ją pozostawić wnukom, którzy może „coś znajdą w popiele".

—:::—

BADANIE FORTYFIKACYJ NIEMIECKICH.

BERLIN 9 12. (AW.). Międzysojusznicza komisja kontrolna w tych dniach zwiedzała szczegółowo niemieckie fortyfikacje; m. in Królewiec. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż komisja stwierdziła nowe fakty złamania przez Niemcy traktatu Wersalskiego w jego postanowieniach dotyczących spraw fortyfikacyjnych.

—:::—

ZJEDNOCZENIE W NORWESKIM RUCHU ROBOTNICZYM.

OSLO. 9. grudnia. Rada narodowa norweskiej partji robotniczej uchwaliła połączyć się z partją socjalno- demokratyczną.

—:::—

300 LAT WIĘZIENIA.

BELGRAD. 9. grudnia. W procesie 20 Albańczyków, oskarżonych o to, że podczas odwrotu armji serbskiej w r. 1915, wymordowali znajdujących się w pewnym klasztorze serbskich żołnierzy i osoby cywilne, trzynastu zostało skazanych na 250 — 300 lat ciężkiego więzienia.

Półtora miljarda złotych potrzeba na budowę dróg w Polsce!

Podczas omawiania na komisji budżetowej budżetu ministerstwa robót publicznych zabrał głos minister Moraczewski i podał wiele ciekawych szczegółów, dotyczących spraw robót publicznych.

Minister stwierdził, że istnienie Min. Robót Publiczn. jest koniecznością, gdybyśmy bowiem obecnie to Ministerjum skasowali, to w momencie poprawienia się sytuacji finansowej Państwa musielibyśmy to Ministerjum ponownie stworzyć. Dlatego Rząd zdecydował utrzymać Min. Rob. Publ., stoją bowiem przed niem wielkie zadania do spełnienia.

A więc sieć dróg bitych w Państwie jest tak mała, że na doprowadzenie jej do stosunku do obszaru i liczby ludności, jak w innych państwach.

POTRZEBA CONAJMNIEJ 1 I PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH

z czego na same kresy, pod tym względem wyjątkowo zaniedbane, trzebaby było wydać około 800 milj. na drogi i do 300 milj. na mosty.

Kanał Zagłębie węglowe — morze uważa minister w tej chwili za fantazję, natomiast za rzecz ważniejszą uważa

REGULACJĘ DROGI WODNEJ WISŁA—BUG—PRYPEĆ W CELU UMOŻLIWIENIA WYSYŁANIA NASZYCH PRODUKTÓW NA WSCHÓD, NA CO POTRZEBA TAKŻE PÓŁ MILJARDA ZŁOTYCH.

Osuszenie terenów bagnistych w Państwie, a zwłaszcza bagien poleskich zainteresowało specjalistów w tej dziedzinie — Holendrów, ale od zainteresowania do dania kapitałów — droga daleka, a tymczasem na ten cel potrzeba również około pół miljarda złotych.

Przeprowadzenie głównych prac zmierzających do eletryfikacji kraju przez wyzyskanie siły wód wymaga nakładu 60 milj. dolarów.

Rząd wniesie wkrótce do Sejmu ustawę budowlaną i nowelę do ustawy drogowej.

Z funduszu bezrobocia, przelewanego do Ministerjum na roboty publiczne Ministeilości bezrobotnych, albowiem roboty prowarjum nie będzie w stanie zatrudnić większej dzone są w miejscowościach odległych od większych ośrodków bezrobotnych. Muszą to uczynić samorządy.

Ministerjum rozpoczęło budowę wodociągu dla Zagłębia węglowego. Dalej Rząd ma zamiar wnieść

USTAWĘ O PODATKU OD AUTOMOBILÓW.

Podatek ten byłby przeznaczony na budowę dróg.

—:::—

Pożar pałacu królewskiego w Bukareszcie.

BUKARESZT 9 12. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w pałacu królewskim, położonym w śródmieściu. Pastwą płomieni padł budynek środkowy, a w nim między innemi sala tronowa i salę recepcyjne. Skrzydła boczne pałacu ocalały. Meble i zbiory uratowano. Pożar zdołano na razie zlokalizować.

Śledztwo wykazało, że pożar powstał w kuchni pałacowej, skąd ogień z powodu silnego wiatru przerzucił się na zabudowania pałacowe. Na miejscu pożaru przybyli wszyscy członkowie rządu i książę Mikołaj.

Pertraktacje o podwyżkę płac w przem. naftowym i rafineryjnym.

W dniach od 6 do 9 bm. w Izbie handlowej we Lwowie toczyły się obrady o podwyżkę płac robotników przemysłu naftowego, warsztatowych i w części rafineryjnych.

Wobec żądań delegatów robotników podniesienia płac o 20 proc. pracodawcy zajęli negatywne stanowisko.

W szczegółowej dyskusji, liczni delegaci z tow. pos. Stańczykiem na czele wykazali szczegółowo dzisiejsze położenie robotników, straszną nędzę panującą wśród nich, a szczególnie wśród robotników niższych kategorji. — Delegaci wykazali, że przeciętna płaca robotników 1-szej i 2-giej kategorji, a zatem tych, którzy względnie najlepiej zarabiają — wynosi zaledwie 60 proc. minimum egzystencji. Delegaci wskazali dalej, że przemysłowcy od 2—3 lat przeprowadzają sanację gospodarczą kosztem robotników. Kiedy w styczniu 1924 r. na 6'2 robotników przypadało wyprodukowanie 1 cysterny ropy, to w grudniu 1925 r. liczba ta spadła na 4 robotników przy jednej cysternie ropy.

Przeróbka ropy w rafinerjach: w styczniu 1924 r. na 1 robotnika przypadało przerobienie 0'74 cysterny, w grudniu 1925 r. na 1 robotnika przypada 1'01 cysterny.

Mimo wysunięcia całego szeregu argumentów, przemawiających za koniecznością podwyżki płac o 20 proc., przemysłowcy w czwartym dniu obrad zaofiarowali 2 i pół proc. a następnie 4 i pół proc. do ostatniego wskaźnika drożyźnianego.

Bardzo ciężka sytuacja robotników nie pozwala delegatom na przyjęcie propozycji przemysłowców.

Dalsze obrady w toku.

—:::—

Antyangielska propaganda sowietów

LONDYN 9 12. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych, zapytany o obecny stosunek do Sowietów, powołał się na poprzednie w tym względzie oświadczenie Chamberlaina, który jak wiadomo stawia za warunek rokowań z rządem sowieckim powstrzymanie się tego ostatniego od wszelkiej propagandy antybrytyjskiej oraz uznanie zobowiązań finansowych Rosji, jak to uczyniły inne państwa cywilizowane. — Sir Lambson do powyższego oświadczenia dodał, że rząd sowiecki nie zdradza bynajmniej skłonności do powstrzymania się od propagandy antybrytyjskiej. Rząd brytyjski posiada wiele dowodów, świadczących o tego rodzaju propagandystycznej działalności emisarjuszy sowieckich na wyspach brytyjskich, jak również posiada dowody dalszej działalności w tym kierunku, będącej jeszcze w przygotowaniu.

Polscy przemysłowcy — a międzynarodowy kartel stalowy.

KATOWICE 9 12. Polski przemysł żelazny definitywnie uchwalił nie wysyłać swego przedstawiciela do Paryża na konferencję europejskiego kartelu stalowego. Uchwała ta ma być demonstracją przeciw próbie pokrzywdzenia polskiego przemysłu ze strony tworzącego się kartelu.

—:::—

Kongres sowieckich Zw. zawodowych.

MOSKWA. 9 12. Onegdaj otwarto kongres Zw. zawodowych Unji republik sowieckich przy udziale 1367 delegatów, reprezentujących 9.270.000 zorganizowanych robotników.

Angielski przywódca górników, Cook, podziękował za pomoc sowieckich Zw. zawodowych, która wyraziła się łączną kwotą 11 miljonów rubli, wyasygnowanych na rzecz strejkujących górników angielskich.

O czem powinien pamiętać rząd.

Jednem z najważniejszych zagadnień doby współczesnej jest zwalczanie klęski mieszkaniowej. Najradykalniejszym środkiem ku temu musi być zakrojona na szeroką skalę budowa domów mieszkalnych. Główną przeszkodą w drodze do uruchomienia budowy domów mieszkalnych, jest brak taniego kredytu oraz szalona drożyzna materjałów budowlanych a zwłaszcza żelaza. Ceny na żelazne trawersy, na drzewo, na cegłę osiągnęły taki wcale nieuzasadniony poziom, nie będąc przez nikogo kwestjonowane, że stawiają główną tamę zatrzymującą ruch budowlany wogóle. I jeżeli rząd ma naprawdę szczere intencje zwalczania klęski mieszkaniowej, to powinien wglądnąć w to rabowanie wprost narodu jakiego dopuszczają się producenci i dostawcy materjałów budowlanych a w pierwszym rzędzie kartele żelazne.

Zapowiedziana w 1925 roku akcja rozbudowy miast zakończyła się na razie we Lwowie bardzo smutnie dla setek tych obywateli, którzy licząc na otrzymanie kredytów z funduszu rozbudowy miast, rozpoczęli budowę domów mieszkalnych, nie posiadając znacznej własnej gotówki, i znaleźli się w ciężkiej sytuacji, nie otrzymawszy wcale kredytów, lub otrzymawszy tylko śmiesznie małe kwoty, będąc już zadłużonymi po uszy.

Uwzględniając szaloną drożyznę materjałów budowlanych, należy przyznać, że ci, którzy obecnie odważyli się zwalić na swe barki ciężkie kłopoty, budując domy mieszkalne, wykonują czyn wysoce obywatelski, zwalczając skutecznie klęskę mieszkaniową, a zarazem bezrobocie. Tacy obywatele zasługują na jaknajenergiczniejsze poparcie ze strony rządu. Rząd musi teraz już pamiętać o tem, by teraz już przyjść tym obywatelom z pomocą i udzielić znacznych kredytów na ukończenie rozpoczętych domów. Pozostawienie tych obywateli bez pomocy poderwałoby u nich zaufanie do rządu i przyczyniłoby się bezwątpienia do pomnożenia zastępów bezrobotnych. Robotnicy budowlani muszą już z początkiem kwietnia znaleźć zatrudnienie przy budowie domów mieszkalnych. Brak kredytów z funduszu rozbudowy miast uniemożliwia kontynuowanie rozpoczętych budów i dokończenie tych, które mogłyby być wkrótce już oddane do użytku, gdyby właściciele ich mogli otrzymać teraz bodaj skromne kredyty.

Nie wolno łudzić ludzi obiecankami, nie dotrzymując przyrzeczeń i stawiać ich w rozpaczliwe położenie, gdyż wielu a wielu z nich pozaciągało poważne długi, licząc na wypłacenie kredytów w odpowiednim czasie. Czas nagli. Za cztery miesiące rozpocznie się sezon budowlany. O tem rząd powinien już teraz pamiętać. Komitet rozbudowy miasta musi o tem rządowi przypomnieć.

O pożyczkę międzynar. dla Gdańska.

GENEWA 9 12. (Pat.). Komitet finansowy zakończył swe prace nad sprawą sanacji finansowej wol. m. Gdańska. Komitet złoży raport Radzie Ligi Narodów. W raporcie tym komitet stwierdzi, że Gdańsk wykonał część zaleceń przedstawionych mu we wrześniu, jednak nie wykonał ich całkowicie. Wobec tego komitet zaleci Lidze Nar., aby nie uchwalała definitywnie przyznania pożyczki dla woln. m. Gdańska, lecz pozostawiła komitetowi finans. prawo stwierdzenia do czasu otwarcia marcowej sesji Rady Ligi Nar., że nie spełnione dotychczas przez Gdańsk warunki zostały już wykonane. O ile senat gdański nie wykona pozostałych postanowień komitetu finansowego, sprawa powróci do Rady Ligi Nar. Komitet finansowy zaleci senatowi woln. m. Gdańska redukcję 400 urzędników w ciągu 2 lat oraz uczyni udzielenie pożyczki zależnem od definitywnego układu z komisją odszkodowań w sprawie długów Gdańska i z Polską w sprawie monopolu tytoniowego i układów celnych. Zaciągnięcie pożyczki uzależnione jest od zgody Polski, zgodnie z konwencją paryską.

—:::—

POCIĄG ZASYPANY ŚNIEGIEM.

BUDAPESZT. 9. grudnia. (Pat.) Pociąg pospieszny Wiedeń — Budapeszt, który w poniedziałek popołudniu wyjechał z Wiednia, został w drodze zasypany śniegiem i utknął w polu. Dopiero po dłuższej pracy udało się wydobyć pociąg ze śniegu, który przybył wieczorem na miejsce.

—:::—

Kryzys komunizmu.

Tło ostatnich przesileń w Rosji sowieckiej.

Odczyt posła tow. Czapińskiego we Lwowie.

Na powyższy temat w sali Rady Zw. Zawod. przy ul. Ossolińskich odbył się dnia 6. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odczyt posła tow. Czapińskiego.

Po brzegi wypełniona sala świadczy o wielkiem zainteresowaniu się tym problemem klasy robotniczej.

Od stwierdzenia, że oprócz Rosji sow. nigdzie jeszcze dotąd i na tak olbrzymią skalę nie przeprowadzono próby przeobrażenia socjalnego, zaczął poseł tow. Czapiński swoje rzeczowe wywody.

CZEM JEST BOLSZEWIZM JAKO ZJAWISKO SPOŁECZNE?

Próba wprowadzenia ustroju socjalistycznego z góry: zapomocą siły, masowo stosowanego teroru, słowem próba dyktatury proletarjatu z całą rekwizytornią nadzwyczajnych urządzeń i zarządzeń.

Dziewięć lat już mija od chwili kiedy bolszewicy nie licząc się z dojrzałością społeczną szerokich mas, zbrojną dłonią zagarnęli władzę i dotąd sprawują ją niepodzielnie. Dzisiejsi władcy Rosji sow. obejmując władzę rzucili trzy sztandarowe hasła:

HASŁO BUDOWY SOCJALIZMU, BUDOWY KULTURY PROLETARJACKIEJ I HASŁO REWOLUCJI POWSZECHNEJ.

Przyjrzyjmy się jak wygląda realizacja tych haseł:

Ażeby usunąć wszelkie nieporozumienia musimy zaznaczyć, że my Marksiści badając istotę bolszewizmu oraz realny bilans tego olbrzymiego eksperymentu socjalnego musimy wyzbyć się ewentualnego sentymentu oraz subjektywizmu, któremi często posługują się bolszewicy, mówiąc sami o sobie. Nie to bowiem jest prawdą co mówi się i pisze, lecz to, co jest istotną rzeczywistością. Przystępując do rzeczy zbroimy się w chłodną rozwagę i w objektywny osąd, używając jako podstawy historycznego sprawdzianu Wielką Rewolucję francuską.

Bojowem hasłem bolszewizmu było:

POKÓJ DLA KRAJU. — ZIEMIA DLA CHŁOPÓW! KLUCZEM DO ZROZUMIENIA BOLSZEWIZMU BYŁY I SĄ STOSUNKI AGRARNE W ROSJI SOW.

Mimo oficjalnego zniesienia pańszczyzny w roku 1861 wieś rosyjska tonęła w mrokach feudalizmu, dławiona butem bojarów - obszarników, gnębiona carską biurokracją, w czem z wydatną pomocą spieszył prawosławny kler tuczący się ciemnotą zacofanej masy chłopskiej.

Kiedy w czasie rewolucji proletarjat miejski zdobywał władzę, brał w posiadanie fabryki, wogóle środki produkcji, wówczas to samo czynił chłop biorąc w posiadanie ziemię, której głód od wieków odczuwał. Zwycięzcy bolszewicy nawet nie próbowali z początku w jakikolwiek sposób uporządkować podziału ziemi.

CHŁOP BYŁ PANEM SYTUACJI W KRAJU.

Ciemna, nieokiełzana, chciwa ziemi masa włościańska była właściwym motorem, a zarazem olbrzymim rezerwoarem rewolucji.

I od samego początku czerwoni władcy nie przestali się nigdy liczyć z tą olbrzymią potęgą, która jednym odruchem była i jest w stanie zgnieść czerwony regime.

Już po niedługim czasie okazało się, że klasa robotnicza nie jest przygotowaną do prowadzenia fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, które przeszły do jej rąk z rąk fabrykanta - kapitalisty.

Kosztem katastrofalnego upadku produkcji, kosztem niebywałej w dziejach drożyzny najpotrzebniejszych środków do życia, kosztem potwornej nędzy mas, wśród której dochodziło aż do ludożerstwa przekonały się rządy sowieckie że

BUDOWANIE SOCJALIZMU NA ROZKAZ

jest niemożliwe. Wprowadzono wówczas tak zwaną Nep. (Nowa ekonomiczna polityka). Polityka ta wyrażała się w zarzuceniu w znacznej części produkcji metod socjalizacji, a stopniowem wprowadzeniem zasad ustroju kapitalistycznego. Tak w produkcji przemysłowej jak i w rolnej wprowadzono z powrotem pracę najemną z wszystkiemi jej następstwami. Masy robotnicze zachowywały się w stosunku do tej polityki negatywnej, co znów zmusiło rządy sowieckie do militaryzacji pracy, którą w wielu środowiskach przemysłowych wprowadzały.

Wyniszczony inwentarz pracy nie możliwość przeprowadzenia inwestycji, mimo olbrzymich wkładów rządu sow. sprowadzały produkcję do minimum. Dopiero przy pomocy wielkiego zagranicznego kapitału zdołano jakot ako restytuować przemysł. Z szumnego więc hasła uspołecznienia środków produkcji zostały zaledwie strzępy.

Jeśli z kolei zapytamy się co zdziałano dla realizacji hasła Budowy kultury proletarjackiej, to na nasze zapytanie odpowiedź daje sam komisarz oświaty („narkompros“) Łunaczarskij. Na posiedzeniu bowiem Centr. Komitetu Wykonawczego sowietów w dniu 5. listopada b. r. przedstawił sprawozdanie, które znajdujemy w oficjalnych „Izwiestjach“ z dnia 6. listopada.

A więc pytanie pierwsze — o ile wzrosła liczba szkół w Rosji, po 9 latach bolszewickich rządów, pod światłem kierownictwem p. „narkomprosa“ — w porównaniu z czasami carskimi? Otóż L. stwierdza, iż do 25 roku

„KATASTROFALNIE COFALIŚMY SIĘ NA FRONCIE KULTURALNYM“.

Później t. zn. w ostatnich paru latach nastąpiła — powiada — poprawa. A jednak w r. 1914 (za cara) szkół było 101 tysiące, obecnie — 100 tysięcy. To znaczy liczba szkół zmalała o 4 tysiące! Ładne „zdobycze“!

Bolszewicy długo okłamywali Europę swymi rzekomymi kulturalnymi sukcesami. Pokazywali w Moskwie kilka nieźle zorganizowanych muzeów (przeważnie zestawionych ze zbiorów carskich i skonfiskowanych prywatnych) oraz parę (rzeczywiście zajmujących) teatrów lub świetnie utrzymanych szkółek i ochronek — a naiwni przyjezdni zachwycali się... Tymczasem te „próbki“ moskiewskie osłaniały niewątpliwy fakt poważnej katastrofy kulturalnej.

Nadto straszna klęska dzieci „bezpryzornych“, t. zn. bez dachu, błąkających się po ulicach tysiącami, zdemoralizowane to, chore, wenerycznie zarażone, skokainizowane, zdziczałe.... Tysiące, dziesiątki tysięcy. Urządza się na nie „obławy“; wyłapuje się je w nocy w miejscach noclegów — pod mostami, w kotłach asfaltowych, pod parkanami. Ale obławy — oczywiście — nie pomagają i pomódz nie mogą...

Druga klęska — „chuligaństwo“. Władze sowieckie oficjalnie proklamowały walkę z tą zarazą. Poeci sowieccy (Majkowskij) wzywają do gnębienia chuligaństwa. Typowe objawy — gwałcenia dziewcząt przez tłumy wyrostków, b. często członków „komsomołu“ (związku młodzieży), napady na lekarzy i t. d.

Tak wygląda obraz kultury proletarjackiej w Rosji sowieckiej.

Trzecie hasło: Powszechnej Rewolucji Społecznej znalazło odpowiedź na XV kongresie Partji Komunistycznej Rosji sow., gdzie oficjalnie stwierdzono, że w krajach zachodnich nastąpiła czasowa stabilizacja kapitalizmu, innemi słowy, że na razie o Powszechnej Rewolucji Społecznej niema mowy.

XV kongres Partji Kom. Rosji sow. daje nam właściwy obraz

IDEOWEGO ROZŁAMU W SZEREGACH KOMUNISTYCZNYCH ROSJI SOW.

Spadkobierca Lenina, Stalin, właściwy samodzierżca Rosji, reprezentujący państwowy kierunek sowiecki, stoi na stanowisku ustępstw na rzecz wzbogaconego chłopstwa (kulaków), które jedynie może ponosić świadczenia na rzecz państwa, podczas gdy opozycja z Trockim i Zinowiewem na czele występowała przeciw Stalinowi, zarzucając mu zdradę interesów partji oraz idei rewolucji bolszewickiej. Opozycja, w której szeregach znaleźli się niemal wszyscy starzy kierownicy pierwszego okresu rewolucji, domagała się prowadzenia polityki robotniczej, wzmożenia rewolucyjnej aktywności, a wywarcia większego nacisku na włościaństwo celem wydostania większych świadczeń na rzecz państwa sowieckiego, opozycja ta przegrała krótką choć bardzo ostrą walkę i cofnęła się przed żelazną wolą i ręką Stalina. Tylko dzięki temu pozornie została utrzymana jedność partji komunistycznej.

Poseł Czapiński kończąc swój odczyt wskazuje na to, że koncepcja bolszewizmu zawiodła, a przyczyniła się tylko do rozbicia klasy robotniczej na wrogie sobie obozy. Którędy bowiem przeszła III. Międzynarodówka tam dzisiaj pozostało tylko cmentarzysko, gdzie szaleje żadnym oporem niehamowany reakcyjny regim faszystowsko - nacjonalistyczny.

Klasa robotnicza całego świata badając rezultaty metod bolszewickiego działania umocniła swe niezłomne przekonanie, że droga do socjalistycznego ustroju nie prowadzi bolszewickimi śladami. Doświadczenia rosyjskie są wymownym przykładem przestrogi. Nie tędy droga!

Międzynarodowa Konferencja Kobiet.

W sali wspaniałego Domu ludowego w Bruksci, odbyła się w dn. 3 i 4 bm. Międzynarodowa Konferencja kobiet. Jedenaście krajów reprezentowanych było przez trzydzieści delegatek. Międzynarodówkę reprezentował tow. Fryderyk Adler.

Przewodniczyła senatorka belgijska Spaak. Konferencja zebrała się dla wykonania uchwał międzynarodowego kongresu w Marsylji, a mianowicie zatwierdzenia statutów dla Stałego Międzynarodowego Komitetu Kobiet, który miałby współpracować z Egzekutywą Międzynarodówki jako ciało doradcze w sprawach, tyczących się kobiety i dziecka.

Po wyczerpującej debacie, w której udział brał także Fryderyk Adler, statut został przyjęty. Wedle niego stwarza się szerszy Międzynarodowy Komitet Kobiet, w którym zasiadać będą reprezentantki wszystkich przyłączonych do Międzynarodówki socjalistycznej krajów w liczbie jednej, dwóch lub trzech odpowiednio do liczebnej siły zorganizowanych w swej partji kobiet. Delegatki wybierane będą przez dotyczące partje socjalistyczne w porozumieniu z organizacjami kobiet. Ponadto wybierze się Biuro międzynarodowe, złożone z pięciu członków. Do Biura wybrano Adelajdę Popp (Austrja), Lawrence (Anglja), Juchacz (Niemcy), Rubbins-Pelleticz (Holandja) i Dr. Budzińską-Tylicką (Polska).

Następnie uchwalono za zgodą Fryderyka Adlera dodawać do „Informacji międzynarodowej“ Międzynarodówki zurychskiej Perjodyczny Dodatek .

Następna konferencja międzynarodowa ma się odbyć w r. 1928 w Londynie.

W sobotę wieczór odbyło się w Domu ludowym wielkie zgromadzenie kobiet, na którem tow. tow.: Spaak, Lawrence, i Francuska Saumoncau, mówiły o roli kobiet w propagandzie pokojowej.

—:::—

Czy klęska górników jest zwycięstwem angielskich kapitalistów?

Już ostatni dyskrykt górniczy w Anglji podjął na nowo pracę. Wiemy, pod jakiemi warunkami. Nastał smutny koniec wielkiej walki.

Burżuazja trjumfuje, bo oto pobici zostali górnicy angielscy, najstarsza, najpotężniejsza organizacja zawodowa, nietylko Anglji, ale bodaj całego międzynarodowego proletarjatu. Atoli głosy trjumfu słychać tylko ze strony pozaangielskiej;

KAPITALIŚCI ANGIELSCY NIE SĄ BYNAJMNIEJ W NASTROJU ZWYCIĘSKIM.

Zwycięstwo ich nie jest bynajmniej popularne. Górnicy zjeżdżają do kopalń, zgrzytając zębami i zaciskając pięści; przyrzekają sobie: „na drugi raz" więcej szczęścia w walce.

Czterysta miljonów funtów szterlingów kosztuje to zwycięstwo kapitalistów — więcej, niż kosztowała wojna z Burami. Statystyka powiada, że od 1. maja, kiedy strejk się rozpoczął, wywóz angielski spadł w stosunku do przedstrejkowego roku o 120 miljonów funtów, t. j. o 15.7 proc., przywóz zaś o 58 miljonów, t. j. o 5.4 proc. Olbrzymio wzrosła liczba bezrobotnych, nabrzmiały zaś w tym samym stosunku wydatki na zasiłki dla bezrobotnych i opiekę nad ubogimi. Te rachunki należy zaprezentować podatnikom, i ci zobaczą, że

ZWYCIĘSTWO ZBYT DROGO ZOSTAŁO OKUPIONE.

Pozostaje pociecha dla burżuazji angielskiej w tem, że przecież państwo i prywatni przedsiębiorcy nie będą zmuszeni do reorganizacji przedsiębiorstw, o którą walkę toczyli górnicy.

Wiadomo, że wszystkie komisje rządowe orzekały, iż reorganizacja zacofanych w sposobie produkcji kopalń w Anglji jest nieodzowna. Chodziło tylko o to, czyim kosztem ta gruntowna reforma ma się dokonać, w jaki sposób usunąć deficyt, jaki przynosi przestarzała metoda wydobywania węgla. — Z dwóch metod: najlepszej organizacji, czy też wzmożonego wyzysku robotnika przez zniżenie płacy i przedłużenie czasu pracy, —

ZWYCIĘŻYŁA TA DRUGA.

Górnicy mają zrezygnować z dostatecznej ilości chleba i racjonalnego wypoczynku.

Tak kończy się jedna z najgwałtowniejszych walk jakie znają dzieje ruchu robotniczego. 200—300 tysięcy niezrzyjętych do pracy górników, pomnażających liczbę **bezrobotnych; publiczne kasy opieki wypróżnione**; po wsiach górniczych nędza i rozgoryczenie. — I już powstaje pytanie: kto winien? Czy reszta organizacyj, które bez pomocy pozostawiły górników walczących? Czy międzynarodowe organizacje spełniły swój obowiązek solicarności? Ich to sprawa — zastanowić się, o ile ponoszą winę klęski górników.

Ale i kapitaliści nie są górnie nastrojeni. Wojna światowa wykazała, że nietylko zwyciężeni i nie zawsze oni płacą koszta wojny.

Górnictwo angielskie

STRACIŁO WIELE RYNKÓW EKSPORTOWYCH,

mnóstwo dostaw; przemysł angielski poniósł straty, z których w okresie olbrzymiego rozwoju konkurencji amerykańskiej niełatwo się wyleczy.

Zwycięstwo polega na tem, że jak powiedzieliśmy, kapitalizm angielski nie potrzebuje jąć się inwestycyj, — ale w tym czasie nauka odkryła sposób zamieniania węgla w olej, który wywołuje nowy zwrot w walce między węglem, a ropą i nowe znaczenie daje węglowi w procesie produkcji. Zwrot ten

ZMUSI WŁAŚCICIELI DO PRZEBUDOWY PRZEDSIĘBIORSTW,

a zatem do tego, co radziły komisje rządowe i czego żądały organizacje robotnicze. Sam postęp techniki skoryguje tedy zwycięstwo kapitalistów. Będą zmuszeni zrewidować fałszywy swój rachunek, albo ulegną w walce konkurencyjnej z przedsiębiorstwami zagranicznemi, lepiej zorganizowanemi.

Jeżeli zaś za główne zwycięstwo uważa się pobicie organizacji, przedziurawienie kolektywnych umów, zastraszenie robotnika, wydanego na łaskę i niełaskę poszczególnego kapitalisty, to i ten rachunek jest fałszywy. Albowiem widzimy od początku strejku

WZROST UŚWIADOMIENIA ROBOTNICZEGO

i tempa ruchu politycznego. Walka górników i zwycięstwo kapitalistów zrewolucjonizowały robotników angielskich. Partja pracy wzmogła się i ożywiła w ruchu, wszelkie wybory uzupełniające przynoszą jej zwycięstwo, a dzień ogólnych wyborów ostatecznie zlikwiduje klęskę górników.

—:::—

Z ruchu strejkowego robotników przemysłu drzewnego na Podkarpaciu.

Wskutek prowokacji przemysłowców drzewnych ignorujących słuszne żądania robotników tartacznych, rozpoczął się z dniem 28. listopada powszechny strejk drzewny, który objął całe Podkarpacie.

Stanęły największe tartaki począwszy od Stryja, ku granicy czesko-słowackiej i rumuńskiej. Wszędzie robotnicy podporządkowali się uchwałom i kierownictwu głównego Komitetu Strejkowego dla Podkarpacia.

Robotnicy tartaczni żądają utrzymania 8 godz. dnia pracy, i przestrzegania ustawy o urlopach, 40 proc. podwyżki i wprowadzenia wskaźnika drożyźnianego, uznania organizacji, mężów zaufania i komitetów tartacznych, wreszcie zawarcia jednolitej umowy, w całym przemyśle drzewnym.

Przemysłowcy drzewni na Podkarpaciu pozwalając sobie na bezczelną prowokację wobec robotników, myślą się gdy myślą, że robotnicy tartaczni nie wytrwają w walce i całej będą tymi niewolnikami pracującymi po 12 godzin dziennie o głodowej płacy. Hart życia codziennego, walka o byt, niewystarczalność obecnych płac wobec wzrastającej drożyzny, zmusiło robotników tartacznych do walki strejkowej.

Przemysłowcy próbują wszelkimi sposobami załamać akcję strejkową, groźbami zastanowienia ruchu, przyjmowania łamistrejków pod osłoną policji i wojska. Szczególnie firma Glaesunger w Broszniowie wpadła na bezczelny pomysł wykorzystania sytuacji strejkowej dla swych celów, wypłacając jednotygodniową remunerację robotnikom na święta.

Jest rzeczą jasną, że i w tym wypadku nie brak zdrady niektórych jednostek które dały się dobroczynnością przemysłowców nakłaniać do załamania strejku i solidarności robotniczej. Robotnicy tartaczni potrafią sobie dać radę z tymi łamistrejkami i nie dopuszczą do wykorzystania momentu strejkowego dla osobistych celów.

Robotnicy Broszniowa firmy Glaesunger nie splamią napewno swego honoru robotniczego, nie pójdą na pasku przemysłowców i przyłączą się do strejku.

Komitet strejkowy wydał odezwę do robotników tartacznych w języku polskim i ukraińskim, wzywając do stworzenia miejscowych komitetów strejkowych, zwołania zebrań i szerzenia myśli zawodowego ruchu robotniczego.

Komitet strejkowy przestrzega przed osobnemi pertraktacjami z przemysłowcami. Wszelkie konferencje i pertraktacje odbędą się w Stryju.

Wieczór humoru i śmiechu

Zw. Zaw. Browarników może poszczycić się poważnym sukcesem na polu kulturalno- rozrywkowym. Z radością śledzimy rozwój tej świetnie zapowiadającej się organizacji zawodowej, która podobnie jak wiele innych zawodów nie ogranicza się wyłącznie do troski o materjalną egzystencję proletarjusza, ale obok tego zasadniczego zadania czynią poważne wysiłki, ażeby robotnika dźwignąć kulturalnie i duchowo, dając przytem jemu i jego rodzinie możliwość godziwej i zdrowej rozrywki. Świadectwem tego wysiłku jest choćby dnia 5. b. m. w sali teatru ukr. przy ul. Szaszkiewicza urządzony przez wspomniany Związek „Wielki Wieczór Humoru i Śmiechu". Potrzeba naprawdę sporej dozy optymizmu i młodzieńczego rozmachu, ażeby o własnych siłach porwać się na urządzenie tego rodzaju imprezy.

Na „Wieczór" złożyły się: farsa w 1 akcie „Ekspres artysta" L. Ludwikowskiego, część wokalno-koncertowa oraz jednoakt. komedja „Chrapanie z rozkazu" w tłum. Chrzanowskiego. Zespół amatorski składający się za wyjątkiem jednej czy dwóch osób z robotników, względnie robotnic jw. browarów, wywiązał się ze swego zadania więcej niż dobrze. Tak farsa, jak i komedja, grane z werwą i zacięciem niepowstydziłyby się może desek sceny nieamatorskiej. Kapitalny w kom. syt. czy to w farsie jako ekspres czy to jako kapral w komedyjce, czy wreszcie jako conferencier- piosenkarz, tow. Bilak zbierał co chwila obfity plon oklasków rozbawionej braci robotniczej która po brzegi wypełniła salę. Na pełne uznanie zasługują też Szlicht- Witkowski, Walenta, Stańska i tow. Mrówka.

Dwa zgrabne i pomysłowe duety taneczno- wokalne (Stańska — Bilak), (Włodzimirska — Komorowski) jak piosenki i recytacje tryskające zdrowym dowcipem i jędrną, choć dosadną treścią, świadczą o tem, że cały ten zespół przy pracy nad sobą, osiągnie wnet wcale poważny poziom.

Tow. Pietrusa, założyciel kółka amatorskiego może być dumny ze swego dzieła. Nie możemy też pominąć cichej zasługi p. W. K-wny, duszy całego zespołu oraz wcale dobrze zgranej orkiestry robotników browaru pod batutą kapelmistrza tow. Adama. Orkiestra posługując się niezłą partyturą pięknie zharmonizowała się z całością „Wieczoru".

Klaudjusz Monet.

Śmierć twórcy szkoły impresjonistów.

Wiadomość o śmierci Klaudjusza Monet'a wywołuje w pamięci czasy, które już od dawna należą do historji malarstwa. Dzisiaj przywódców impresjonistów zalicza się do klasyków sztuki. Podczas gdy impresjonizm od dawna już opanowany został przez nowe kierunki, to kierunki te wiele przyjęły od niego, a przedewszystkiem koloryt. Do kolorytu impresjoniści doszli w ten sposób, że natury nie przedstawiali jak dotychczas, jakgdyby w mroku światła atelier, tylko jakgdyby na wolności, w świetle jasnego dnia i promieni słońca.

Klaudjusz Monet jest jednym z twórców impresjonizmu. Monet dał wiele wspaniałych dzieł. Do najbardziej znanych należy „Katedra z Rouen", „Most na Argentuil" i in. W obrazach swych był Monet natchnionym poetą. Wszystkie jego obrazy promieniały z jasności i ciepła.

Z Monetem schodzi do grobu jeden z wielkich twórców, którzy nie traktowali swej sztuki jako rzemiosła, ale żyli dla niej.

Monet urodził się w Paryżu w r. 1840 i zmarł w Giverny obok Werony, gdzie stale przebywał w ostatnich czasach.

—:::—

Bagno w kręgielni kolejowej w Tarnopolu.

Przed kilku laty zbudowaną została na terenie kolejowym kręgielnia, dla sportu i rozrywki w godzinach wolnych od pracy.

Do roku 1926 prowadzenie tej kręgielni przez emerytów kolejowych i wdowy, było nienaganne, a czynsz dzierżawny wpływał regularnie na rzecz wdów i sierot po kolejarzach.

W roku bieżącym wdarli się samowolnie na teren tejże jako rzekomi dzierżawcy p. Ludwik Łabaziewicz, em. st. asesor kol. i p. Mieczysław Krzyszkowski, maszynista kolejowy, w czynnej służbie.

Kręgielnia kolejowa pod kierownictwem tychże panów i za ich tolerancją, stała się spelunką i pclem do popisu, dla rozmaitych półmiejskich i nocnych ptaków, którzy hazardową grą w karty zgrywali nieraz pracowników kolejowych z całych ich poborów, z czego gospodarze kręgielni ciągnęli znaczne zyski.

Pracownicy kolejowi widząc to bezprawne i niemoralne prowadzenie kręgielni, zwrócili się, niestety bezskutecznie do urzędu ruchu w Tarnopolu, z żądaniem bezzwłocznego zamknięcia tejże i oddania jej na przyszłość ludziom, którzyby dali rękojmię moralnego jej prowadzenia.

Zwracamy się zatem tą drogą do Dyrekcji Skarbowej w Tarnopolu, by nie dozwoliła na samowolną sprzedaż alkoholu i papierosów w tej kręgielni, a wyżej wymienionych panów pociągnęła do odpowiedzialności w myśl istniejących przepisów.

Z ruchu zawodowego.

LW. ORG. MŁ. T. U. R. zawiadamia, że w sobotę 11 b. m. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu „Lw. Org. Mł. TUR." Rynek 8, I. p. odczyt tow. W. Kopilewicza p. t.: „Walka proletarjatu o kulturę". **Wstęp wolny.**

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.
Sobota, o godz. 3. popoł. „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcia Palucha“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“ gośc. występ pp.: Ewy Bandrowskiej- Turskiej i Józefa Wolińskiego.
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Napoleonetka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.
Sobota, o godz. 3. popoł. „Hrabina Marica“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Pierwszy człowiek“.
Niedziela, o godz. 3. popoł. „Orłow“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. Występ A. Fertnera.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. Występ dyr. Fertnera.
Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Nauczycielka“. Występ Zielińskiej.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka“. Występ dyr. Fertnera.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 10. grudnia: Wiktor Chenkin. Wieczór Pieśni. Współudział: Z. Dobrowolska- Pasławska.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew“: Trędowata.
Kino „Apollo“: Bogowie — Ludzie — Zwierzęta.
Kino „Palace“: Kochanka oficera ochrany.
Kino „Chimera“: Listy, które go nie doszły.
Kino „Kopernik“: Walka o tron.
Kino „Marysienka“: Nowoczesna Amerykanka.
Kino „Fatamorgana“: Fryzjer z hotelu Savoy.

—:::—

Teatr Pawie Oko w Bagateli. Dziś w czwartek, 9. grudnia i w piątek 10.. arcywesoła rewja operetkowa w dwóch częściach p. t.: „Czarny władca“, która zdobyła rekord powodzenia dzięki koncertowej grze całego zespołu i baletu.

Występy Antoniego Fertnera w Teatrze Małym. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Kawiarenki“ w której Fertner zdobył sobie tak olbrzymie powodzenie były wysprzedane do ostatniego miejsca. Wobec tego, Teatr Mały grać będzie „Kawiarenkę“ codziennie.

Pp. Ewa Bandrowska- Turska, i Józef Woliński znakomici artyści operowi, wystąpią dziś w przepięknej operze J. Verdiego „Trubadur“.

„Fedora“, wspaniała 3- aktowa opera wybitnego włoskiego twórcy współczesnego Umberta Giordano, która w triumfie obiegła wszystkie wielkie sceny europejskie, będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego i ukaże się w połowie grudnia. Próby pod umiejętnem i wytrawnem kierownictwem muzycznem kapelmistrza Lehrera i reżysera Cyganika dobiegają już już końca. Dyrekcja teatrów dokłada wszelkich starań, by dzieło to, które scena lwowska inscenizuje pierwsza w Polsce, wypadło imponująco.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie.

WALNE ZGROMADZENIE TUR-a we LWOWIE odbędzie się w piątek, 10. grudnia br. w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska l. 2, o godz. 7-ej wiecz.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Program pracy, 3) Wybór Zarządu, 4) Wnioski i interpelacje.

Za Komitet org.:
S. Herschtal. **B. Skalak.**

Do Szan. Zarządów Robotn. Zw. zaw. we Lwowie.

Na podstawie uchwały Wydz. Wykon. Rady Zw. Zawod. z dnia 29. listopada przedłuża się termin zgłoszeń wybranych delegatów do Rady Zw. Zaw. do dnia 10. grudnia b. r. włącznie. Wraz z listą delegatów, należy przedłożyć listę obecnie urzędujących członków zarządu.

Związki robotnicze, które nie przedłożą tak listy delegatów, jak i listy zarządów w wyznaczonym terminie, nie będą dopuszczone do wyborów nowego Wydz. Wykonawczego.

Z prez. Wydz. Wyk. Rady Związków Zawod.
A. Andreasik **K. Żelaszkiewicz.**

—:::—

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczęła się rejestracja członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

× ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (akademickiej) zawiadamia, że Sekretarjat Z. N. M. S. urzęduje w środy, czwartki i soboty od 19—20 w lokalu ul. Fredry 2, II. p.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.